

SZCZYPTA SOLI

PISMO DIECEZJALNEGO SANKTUARIUM ŚWIĘTEJ KINGI W NOWYM KORCZYNIU

Modlitwa

Modlitwa do Świętej Kingi

*Najdroższa Patronko nasza!
Kingo święta!
Tyś od zarania życia paląca
gorącą miłością ku Bogu,
ratowałaś Ojczyznę naszą
w potrzebie i poddanych swoich
wspierałaś hojnie
w ubóstwie i cierpieniu,
a z tronu niebieskiej chwały
poprzez stulecia wypraszałaś
i teraz wypraszasz u Boga
swoim czcicielom
niezliczone łaski i cuda.
Wyjednaj nam, prosimy cię,
u Boga łaskę,
której tak gorąco pragniemy,
a przede wszystkim
odpuszczenie win,
wytrwanie w dobrym,
życie cnotliwe
i śmierć szczęśliwą.*

Żywot Świętej Kingi

Na nalegania Świętej Salomei, małżonki króla Kolomana, brata króla Węgier Beli, w taki sposób Kinga została dana panu Bolesławowi, bratu rzeczony Salomei, księciu Krakowa.

Mianowicie, rzeczona Salomea, będąc na Węgrzech, sekretnie dała znać swej matce, imieniem Grzymisława, żeby jej przysłała z Polski na Węgry oddział rycerzy, iżby przez nich mogła potajemnie przekazać Kingę, córkę króla Beli, bratu swemu Bolesławowi na żonę.

Równocześnie zaznaczyła, że z obecności i przybycia tego dziewczęcia przybędzie wiele i różnych pociech tak księciu, jak matce, a także całemu narodowi Polskiemu.

Zatem, rzeczona Salomea, wzięwszy koszyczek czy skrzynkę z otworami świadomie w tym celu przygotowaną, zamknęła panią Kingę we wspomnianej skrzynce i przekazując ją wiarygodnym rycerzom, wiedzącym o jej tajemnicy, pod pozorem jakiegoś skarbu przesłała na ziemię Krakowa.

Gdy Węgrzy widzieli, że Salomea tę skrzynkę błogosławi i bardzo płacze, wysmiewali ją różnymi kpinami, posądzając o skąpstwo, nie znając sekretu, Ona zaś w zbożnym afekcie polecała Bogu to, co wysyłała.

(„Żywot i Cudy św. Kingi Księżnej Krakowskiej”
- tłumaczył Cecylian Niezgoda OFMConv.).

ROZWAŻANIE

"Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Łk 9,23). Ktoś mógłby zapytać: Gdzie tkwi problem w zdaniu, które tyle już razy słyszeliśmy i nigdy nas ono nie bulwersowało? Użyte tu słowo „naśladować” lub raczej „iść za” oznacza postawę ucznia, który powinien naśladować swego Nauczyciela i Pana, stawiając życiowe kroki na tej samej ścieżce co On. Łączy się to z dwiema decyzjami.

Pierwszą jest *"zaparcie się siebie"*, tzn. rezygnacja z egoizmu i osobistych korzyści. Właśnie wbrew temu postąpił kiedyś św. Piotr, gdy w ową krytyczną noc przy ognisku zamiast *"zaprzeć się siebie"*, zaprzeczył swego Pana (Mt 26,69-75; Łk 22,54-62).

Drugim wyborem, jakiego należy dokonać, jest wspinanie się po trudnym zboczu prowadzącym na Kalwarię, z gotowością wytrwania aż do śmierci, aby poświęcić wszystko, nawet własne życie. Święty Mateusz przedstawia to w następujących słowach: *"Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (16,24).*

Jak widać, jest tu odniesienie do ukrzyżowania. Inaczej mówiąc, ewangelista, który pisze do wiernych z prześladowanej wspólnoty, ukazuje przed jej oczami również ewentualność męczeństwa, skrajny wybór w kroczeniu w ślad za Panem. Inne jest środowisko, do którego zwraca się Łukasz. Są to ubodzy chrześcijanie, przeżywający wysiłek trudnego wiązania końca z końcem. Stąd więc się bierze ten wariant, jaki on wprowadził, aby odnieść sens Jezusowej nauki do doświadczenia, które jego odbiorcy co dzień przeżywają: chrześcijanin *"niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje"*. Owo *"co dnia"* jest wymowne, bo przywodzi na myśl codzienne obowiązki stanu. *"Krzyż"* jest tutaj symbolem wszystkich prób, trudów, poświęceń, cierpień, które w życiu ciążą, a które chrześcijanin przyjmuje z postawą wierności i stałości jako znak swego przyłgnięcia do Jezusa i naśladowania Go. Jest to swoistym

prawem ewangelicznym, tak iż nieco dalej Chrystus powtórzy: *"Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem"* (Łk 74,27). I wcale nie znaczy to, że w ustawicznym dźwiganie swego krzyża nie kryje się coś więcej niż jednorazowe męczeństwo. Okazuje się, że łatwiej jest być bohaterem niż chrześcijaninem. Bohaterem można być od czasu do czasu, a chrześcijaninem trzeba być zawsze. Święta Kinga chętnie i z radością dźwigała codzienny krzyż. Wypełniając swoje obowiązki *"szła za Chrystusem"*, realizowała wolę Pana. W czasie Wielkiego Postu staramy się naśladować Jej chrześcijańską postawę i prosimy Ją o orędownictwo.

SPRAWOZDANIE Z POPRZEDNIEGO CZUWANIA

Każde sanktuarium jest szczególnym miejscem celebrowania i wsłuchania się w Słowo Boże. Również czciciele św. Kingi, którzy przybyli po raz czterdziesty szósty do Diecezjalnego Sanktuarium w Nowym Korczynie zatrzymali się nad tą prawdą. Mając na uwadze słowa św. Hieronima, który zaznaczył, iż *„Nieznanomość Pisma Świętego jest nieznanością Chrystusa”*, wszyscy uważnie pochylają się nad Słowem Bożym.

Po powitaniu wiernych przez Kustosza sanktuarium Ks. Pawła Majewskiego i uroczystym odśpiewaniu hymnu *"Gaude Mater Polonia"* oraz ucałowaniu relikwii św. Kingi, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Korczyńskiej odczytali List Apostolski *„Aperuit Illis”*, w którym papież Franciszek ustanawia Niedzielę Słowa Bożego:

„Ustanawiam zatem III Niedzielę Zwykłą w ciągu roku jako poświęconą celebracji, refleksji oraz krzewieniu Słowa Bożego.” Pielgrzymi w wielkim skupieniu wysłuchali słów Ojca Świętego i uczcili Świętą Patronkę śpiewem pieśni skomponowanej przez Księdza Proboszcza.

W dalszej części spotkania, zgodnie z tradycją, po poświęceniu soli i wody oraz wysłuchaniu fragmentu zyciorysu św. Kingi, podczas adoracji Najświętszego Sakramentu wierni odmówili litanie do św. Kingi, włączyli się w modlitwy do świętej Patronki odczytane przez panie ze Stowarzyszenia Korczyńian nad Nidą. Podczas modlitwy różańcowej w poszczególne tajemnice włączone zostały podziękowania i prośby, z którymi tego wieczoru przybyli parafianie i goście z bliskich i odległych miejsc Diecezji Kieleckiej i Tarnowskiej.

Sercem każdego spotkania jest Msza św. Eucharystii przewodniczył ks. prałat Władysław Szyszeń z Borusowej. Koncelebrowali: ks. Marek Wesołowski ze Strożysk, ks. Stanisław Kondrak ze Szczaworyża, ks. Marian Kujda, proboszcz parafii w Borusowej oraz ks. Paweł Majewski z Nowego Korczyna. Ks. Marek Wesołowski wygłosił homilię, w której nawiązał do słów Ewangelii oraz przybliżył patronkę dnia świętą Joannę de Valois. Słowo przed Apelem Jasnogórskim skierował do wiernych ks. Marian Kujda. Ks. proboszcz podziękował za udział w nabożeństwie i zaprosił na kolejne spotkania modlitewne. Zachęcił także do czytania pisma diecezjalnego sanktuarium św. Kingi w Nowym Korczynie *„Szczypta soli”*. Liturgię słowa przygotowali członkowie TMZK. Kolejne czuwanie modlitewne odbędzie się 3 marca 2020 r.

Maria Błach

PIEŚŃ

1) Tyle wieków upłynęło od tamtej chwili
kiedy przyszła na świat Święta Kinga.

w swoim życiu była wierna przykazaniu miłości
i wskazała nam drogę do nieba.

Ref: *Święta Kingo, dziękujemy, że jesteś,
że nas otaczasz swoją miłością.*

*Święta Kingo, niech Twoja modlitwa
napelni serca radością.*

2) Święta Kingo, dziś prosimy, abyś nasze rodziny
wspomagała w trudnościach i wspierała.

Niechaj Twoja wytrwałość, którą w życiu wybrałaś
będzie dla nas drogowskazem w zmaganiach.

3) Święta Kingo, przyjmij także modlitwę za młodzież,
by wzrastała w wierze i mądrości,

Niechaj w Tobie odnajduje pokój serca i miłość,
taką, która nigdy nie ustaje.

Kolejne czuwania: 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca 2020 r.
